

gość niedzielnny



6 | V PO TRZECH KRÓLACH
ROK XL
KATOWICE, 7.II.1971 R.

TRZY MINIATURY

Człowiek różnie przeżywa kryzys w swoim życiu, więc chwile zagrożenia, niepewności i utraty równowagi wewnętrznej, dni niepokoju, całkowitego nierzaz osamotnienia i zagubienia w danej sytuacji. Wyniki kryzysów są różne. Człowiek albo je przezwycięża, albo staje się ich ofiarą. Chwile te są tak częste w życiu prawie każdego z nas, że trzeba je uważać za integralnie związane z przebiegiem naszego żywota, starować jak by wykrzykniki, jakieś niegroźne alarmy, powodujące gwałtowne zmiany w tekście życiorysów, pisanych przez nas samych.

Różnorodność kryzysów jest nieprzejrzana. Kryzysy potrafią nas zaskoczyć w każdej chwili i w każdej sytuacji. Nie oszczędzają nikogo. Związane z życiem, czepiają się każdej jego formy. Inaczej przeżywa chwile zagrożenia chory przed operacją i po niej, inaczej student przy egzaminie, dokuczliwe są kryzysy przeżywane w małżeństwie i tamte zachodzące w stosunkach sąsiedzkich.

Dzisiejsze czytania liturgiczne wprowadzają nas w krąg kryzysów religijnych. Chwile krytyczne w życiu religijnym są częstsze, niżby się komuś wydawać mogło. Mogą ich doświadczać nawet całe narody, jak to czytaliśmy niedawno we wnikliwych rozważaniach Ks. L. Bakker na temat Księgi Hioba, reprezentanta kryzysu wiary narodu izraelskiego. Dziś spotykamy trzy osoby przeżywające kryzys religijny: Izajasza — Piotra i Pawła. Jakże wymowne i aktualne są ich przeżycia.

Izajasza opisuje swoje powołanie do objęcia urzędu i posłannictwa proroka. Aby trafić do przekonania swoich słuchaczy i przyszłych pokoleń swoich czytelników, używa plastycznego obrazu. Przedstawia niezmierzoność Boga swoje własne wymiary. I jest przerażony: „Biada mi! Jestem zgubiony!” Wstrząsa nim poczucie całkowitej bezradności wobec ogromu majestatu Boga, odczuwa bezwład swoich warg wobec potęgi słowa niebian sławiących Boga. Dopiero pod wpływem działania łaski, określonej wyrazistą przenośnią rozpalonego

„węgla i kleszczy”, którymi dotyka go jeden z serafów, prorok ucisza się, wraca do równowagi i podejmuje dobro wolnie ciężkie zadanie.

Izajasza próbuje tu w zwarłym skrócie wyrazić to, co jest niewyrażalne, zbliżyć nam prawdę o wzajemnym powiązaniu Boga z człowiekiem, zwrócić uwagę na fakt, że wysiłek wiary polega na całkowitej pewnym stosunku osobistym człowieka do Boga, odwzajemnionym ze strony Boga w sposób niezwykle, bo powodujący zmianę jego postawy.

Z podobną siłą wyrazu Łukasz ewangelista przedstawia chwilę krytyczną w życiu Piotra. Jakież podobny do Izajasza jest Piotr ze swoim wyznaniem na ustach: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny!” Rybak galilejski jest zaskoczony i przeżony mnóstwem ryb, obfitością połowu dokonanego o niezwyklej dla rybaków porze i na równie niezwyklej głęb. Widzi w całej ostrości swoje całonocne, daremne łowy, więc również wymiar swej klęski, jako zawodowy rybak. Przekonuje się naocznie o partacztwie, jakie dotąd uprawiał, jak mu daleko do znajomości rybołówstwa w porównaniu z tą wyprawą pod okiem Chrystusa.

Zmiana postawy Piotra następuje po uciśnieniu go przez Pana. „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił!” Co to znaczy? Chrystus potwierdza jego fach, chwali go i równocześnie przenosi na odmienną płaszczyznę. Bóg szanuje wysiłki człowieka, uszlachetnia je i podnosi ich wartość.

Paweł nazywa siebie najmniejszym spośród wszystkich apostołów, bo prześladował Kościół Boży. Zmiana postawy kosztowała go utratę wzroku. Oślepienie wizją pod Damaskiem usunęło bez reszty jego zaślepienie nienawiści, z jaką ścigał wyznawców Chrystusowej prawdy. Dopiero po odzyskaniu wzroku rozpoczął trzecią fazę swego rozwoju jako „naczynie wybrane” Chrystusa Pana.

Zagubienie Izajasza — przygnębienie Piotra — trwałe poczucie winy Pawła — trzy różne formy kryzysu uświa-

(patrz str. 2)

ŚWIATEŁ BOŻEGO SŁOWA

CZYTANIE I Z PROROCTWA IZAJASZA

W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Jahwe, siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. Serafiny unosiły się nad nim. I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Jahwe Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały. Wtedy zawiały drzwi zadrgały od głosu tego, który wołał, a św. atrynia napelniła się dymem. I powiedziałem: „Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Jahwe Zastępów!” Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymając w ręce węgiel, który kleszczami wziął z ołtarza. Dotknął nim ust moich i rzekł: „Oto dotknęło to twoich warg; twoja winna jest zmaszana, zglądzony twój grzech”. I usłyszałem głos Pana mówiącego: „Kogo mam posłać? Kto by nam poszedł?” Odpowiedziałem: oto ja, poslij mnie!

Iz. 6. 1-2a i 3-8.

PSALM RESP.: Z całego serca mego będę sławił Cię, Panie, bo usłyszałeś słowa ust moich; będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów, na twarz upadnę w Twoim świętym przybytku. I będę sławił Twe imię za dobroć Twoją i wierność, bo uczyniłeś wielkimi ponad wszystko Twoje imię i obietnicę. Kiedy Cię wzywałem, wysłuchałeś mnie, pomnożyłeś moc mojej duszy. Wszyscy królowie ziemi będą Cię, Panie, wielbili, gdy posłyszają słowa ust Twoich; i drogi Pańskie będą opiewać: „Prawdziwie, chwała Pańska jest wielka”. Ty podtrzymujesz mi życie. Gdy chodzę wśród utrapienia, wyciągasz rękę przeciw gniewowi moich wrogów, zbawia mnie Twoja prawica. Co rozpocząłem, Pan za mnie skończy. Panie, Twoja dobroć trwa na wieki; nie porzucaj dzieła rąk Twoich.

Ps. 137, 1-5, 7-8.

Resp.: Będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów.

CZYTANIE II Z LISTU ŚW. PAWŁA DO KORYNTIAN

Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł — zgodnie z Pismem — za wasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu piodowi. Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremną; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną. Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczaliśmy i tak wyście uwierzyli.

1 Kor. 15, 1-11 albo 15, 3-8 i 11.

ALLELUIA! Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie.

J. 14, 6.

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. LUKASZA

Zdarzyło się raz — gdy tłum cisnął się do Chrystusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezalet — że zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu, rybacy zaś wyszli z nich i plukali siecią. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Wypłyn na głęb i zarzuć sieć na połów”. A Szymon odpowiedział: „Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i nicśmy nie ulowili. Lecz na twoje słowo zarzucę sieć”. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieć ich zaczynała się rwać. Skłonił więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podплыли i napelnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. I jego bowiem i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali: jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. I przyciągnawszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Lk 5, 1-11.

Reforma pacierza

Niektóre katechizmy określają poetycznie modlitwę jako wzniesienie myśli i serca do Boga. Wydaje się, że określenia te podają tylko połowę prawdy. Możemy śmiało przyjąć, że w czasie naszej modlitwy Pan Bóg nie zachowuje się biernie. Nie tylko my zwracamy się do Boga, ale i Pan Bóg nam odpowiada. Inaczej byłoby tak, jak w ludowym porzekadzie „Mówił dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu”. Obraz nie odpowie człowiekowi, ale Pan Bóg może odpowiedzieć. Kiedy i jak? Czy można nauczyć się takiej modlitwy — rozmowy z Bogiem?

Najlepszą okazję do pełnej modlitwy daje Msza święta, w czasie której w jednych formułach Lud Boży pod przewodnictwem kapłana zwraca się do Boga, a w innych Bóg przemawia do ludzi. Czytania mszalne i homilia stanowią odpowiedź Boga na pierwsze wezwania ludu. W modlitwie eucharystycznej Pan Bóg odzywa się rządzić, ale za to mówi rzeczy ogromnie ważne: „Bierzcie i jedzcie... to jest Ciało moje”, „Bierzcie i pijcie... to jest kielich Krwi mojej”. W innych miejscach modlitwy eucharystycznej kapłan mówi w imieniu Boga: „Pokój pański niech zawsze będzie z Wami”, „Oto Paraneł Boży, który głodzi grzechy świata”, „Ciało Chrystusa”, „Niech was błogosławi wszechmogący Bóg...” — oto odpowiedzi na nasze modlitwy.

Jeżeli pragniemy usłyszeć podobne odpowiedzi Pana Boga w czasie prywatnej modlitwy, to weźmy do ręki psalterz i módlmy się słowami psalmów. Niektóre psalmy są zbudowane w formie dialogu człowieka z Bogiem. W innych sam psalmista odpowiada natchnionym słowem Bożym na swoje pytania skierowane do Pana. Nauczmy się także modlić z Ewangelią w rękę. Tym razem Bóg pierwszy rozpocznie dialog. Przeczytajmy fragment Pisma świętego i spróbujmy odpowiedzieć Jezusowi na Jego pouczenia i wezwania.

A pacierz? Czy ta nasza codzienna modlitwa musi pozostać tradycyjnym zabytkiem, jednostronną recytacją gotowych formuł modlitewnych? Co robić, żeby odmawianie pacierza nie przesłoniło samej

modlitwy, która powinna być nie tylko zwróceniem się do Boga, ale także rozmową z Bogiem?

Jeżeli Kościół zreformował modlitwy mszalne, to dlaczego nie można by zreformować pacierza? Jak? Bardzo prosto! Spróbujmy zmienić kolejność odmawiania poszczególnych modlitw, a nasz ranny i wieczorny pacierz stanie się prawdziwą, dramatyczną rozmową z Bogiem.

Na początku zrobmy jak do tąd znak krzyża świętego wzywając imienia Trzech Osób Boskich i rozpoczniemy naszą modlitwę od wyznania wiary — odmówmy Skład Apostolski. A teraz posłuchajmy głosu Bożego, który rozległ się z góry Synaj: „Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiodł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” — odmówmy po woli dziesięć przykazań Bożych, dwa przykazania miłości i ewentualnie pięć przykazań kościelnych. Nie musimy się już lękać słuchając głosu Boga, jak kiedyś Izraelici. Jesteśmy chrześcijanami, Pan Jezus nauczył nas, jak z synowską miłością zwracać się do Boga. Z radością dzieci Bożych odmówmy modlitwę Pańską. To będzie najlepsza odpowiedź na głos Boży, a zarazem spełnienie pierwszych dwóch przykazań. Z kolei odmówmy Pozdrowienie Anielskie, zwracając się do Matki Chrystusowej i naszej, pośredniczki wszelkich łask. Nie zapomnijmy też o modlitwie do anioła stróża i za zmarłych. Przy wieczornym pacierzu powinniśmy jeszcze zastanowić się krótko i przypomnieć sobie, jak spędziliśmy dzień dziejszy, co zrobiliśmy dobrze, a co źle, żeby jutro nie powtarzać tych samych błędów i grzechów. W tym miejscu znów Pan Bóg przemówi do nas głosem sumienia. Rano przypomnimy sobie postanowienia powzięte wieczorem. Ostatnimi akordami pacierza — modlitwy mogą być akty wiary, nadziei, miłości i żalu wzbudzone własnymi słowami lub przy pomocy znanych z katechizmu wierszyków. Wieczorem położymy nacisk na akty nadziei i żalu, rano na akty wiary i miłości.

Tak oto niewielkie przedstawienie codziennie odmawianych modlitw może ułatwić przeżycie pacierza jako prawdziwej rozmowy z Bogiem.

Ks. Stefan Bryksa

BRAZYLIA

W San Paulo odbyło się trzydniowe spotkanie zorganizowane przez tamtejszych księży werbistów i kler diecezjalny.

Tematem obrad, w których również uczestniczyły siostry zakonne i świeccy, była problematyka duszpasterska, jak religijność ludowa, chrzest, bierzmowanie, eucharystia.

INDIE

O. Proksz SVD, znany muzykolog, pracujący nad zbliżeniem wartości chrześcijańskich kulturze indyjskiej, dokonał po 10-letniej pracy przekładu psalmów na język hindi. Teksty ujęte zostały w poetycką formę, odpowiadającą dzisiejszej kulturze indyjskiej i skomponowano pod nie odpowiednie melodie, oparte na folklorze indyjskim.

Praca we dwoje

Wypełnianie woli Bożej w każdym momencie jest wielką mądrością naszej wędrówki poprzez czas. Niekiedy nacierają nas dręczące myśli, czy to w stosunku do przeszłości, przyszłości, czy w odniesieniu do teraźniejszości. Nie możemy znaleźć się w konkretnym miejscu, wpłynąć na warunki, zając się danymi osobami — wówczas z nakładem wielkich sił utrzymujemy ster naszego życia, by wypełnić to, czego Bóg chce od nas w danej, konkretnej, obecnej chwili.

A więc, aby żyć w sposób doskonały, potrzeba woli, zdecydowania, ale przede wszystkim zaufania Bogu, dochodzącego do heroizmu.

„Nie mogę w danym wypadku niczego uczynić dla chorej osoby, która jest chorą lub w niebezpieczeństwie, nie mogę zmienić rozpaczliwej sytuacji...”

„Będę więc to czynić, czego Bóg ode mnie w danym momencie chce: będę pilnie studiować, porządnie sprzątać, dobrze opiekować się moimi dziećmi...”

Wówczas Bóg zatroszczy

Z POMOCĄ OFIAROM KATAKLIZMÓW

Jak podało Radio Watykańskie, katolicy włoscy bardzo żywo odpowiedzieli na apel Episkopatu Włoch w sprawie pomocy ofiarom cyklonu w Pakistanie Wschodnim. Dotychczas do Konferencji Episkopatu Włoch wpłynęła suma 273 mln. lirów, to jest około 450 tys. dolarów. Ponadto przeprowadzono zbiórki na rzecz ludności Peru, dotkniętej w ubiegłym roku klęską trzęsienia ziemi. Do Peru Konferencja Episkopatu Włoch przesłała sumę ponad 280 mln. lirów. (K)

WERONA

W seminarium Ameryki Łacińskiej w Weronie zakończył się dwunasty kurs przygotowania misyjnego dla działaczy apostolskich, udających się do Ameryki Południowej.

(dok. ze str. 1)

damiają nam właściwy ciężar gatunkowy życia religijnego, ukazują nam, w jakim stopniu zaburzają głębię osobowości człowieka. Świadczy również o tym, że ludzie najbardziej zagrożeni prowadzą życie religijne w prawdziwym, autentycznym Jego kształcie.

W stanach zagrożenia człowieka uderza obecność przy nim Boga. Izajasz zaznacza tę obecność Boga bardzo wyraźnie, odczuwa ją po prostu jak rozpalony węgiel przylgnięty do warg. Znakiem obecności Boga jest dla Piotra obfitość ryb w jego łodzi, dla Pawła — oślepiające go świat-

ło, jak rozwiązać tę rozpaczliwą sytuację, wzmocni tego, który cierpi, odsunie nieszczęście...

To jest PRACA WE DWOJE, w doskonałej wspólnotcie, wymagającej wielkiej wiary w miłość Boga do swoich dzieci i pozwalającej Bogu — dzięki naszemu postępowaniu — mieć do nas zaufanie.

To wzajemne zaufanie sprawia cuda.

Zobaczmy, że tam, gdzie myślimy nie mogli dotrzeć, przyszedł ktoś inny, kto nieskończenie lepiej niż my zrealizował potrzebom.

Heroiczny akt zaufania zostanie nagrodzony: nasze życie ograniczone do jednego terenu działania osiągnie nowy wymiar. Odczujemy kontakt z Nieskończonym, za którym tęsknimy. Nabierająca nowych sił wiara wzmocni naszą miłość.

Nie będziemy już więcej od czuwać samotności. Staniemy w obliczu nowej rzeczywistości również dlatego, że doświadczyliśmy jej, że jesteśmy naprawdę dziećmi Boga — OJCA, który wszystko może. S.B.

W kursie uczestniczyło 137 osób — w tym 19 księży diecezjalnych — 22 zakonników — 13 osób świeckich i 83 siostry zakonne.

Podczas 50-ciu dni kursu w Weronie uczestnicy mieli możliwość zapoznać się ze szczytami życia, jakie oczekuje ich w Ameryce Łacińskiej.

ODKRYCIE GROBU ŚW. STEFANA

Podczas prac wykopaliskowych w Székéshévar na Węgrzech odnaleziono prawdopodobnie sarkofag króla węgierskiego św. Stefana. Sarkofag odkryto wśród ruin tego miasta. Według orzeczenia uczonych — krypta, w której znajduje się sarkofag, zbudowana została w roku 1083, to jest w okresie kanonizacji św. Stefana. Dotychczas poszukiwania grobu tego króla przez archeologów węgierskich były daremne. (K)

le. To są jednoznaczne sygnały i niezawodne znaki obecności Boga w przeżywaniu ciężkich kryzysów przez człowieka.

Trzy miniatury biblijne ukazują nam w całej pełni prawdę o tym, jak bliski jest Bóg człowiekowi w chwilach krytycznych. Nie ma po prostu na świecie kryzysów Boga obojętnych. Bóg włącza się czynnie w przebieg każdego procesu krytycznego. Człowiek musi tylko dobrze odczytać znaki Jego obecności. Czyż wniosku takiego nie dają nam dzisiejsze czytania liturgiczne?

Ignacy Stachowski

TO „INNE”

OSOBA głęboko upośledzona umysłowo w większości przypadków zwraca na siebie uwagę w każdym miejscu publicznym. Powodują to widoczne zmiany w rysach twarzy, zniekształcenia postaci, zaburzenia w narządach ruchu, otyłość, silne wady wymowy itp. Ustosunkowanie się do takich jednostek nie zawsze, niestety, jest właściwe. Czasem spotykają się one z potępieniem czy nawet z szyderstwem: — „Patrzcie, to dzieci alkoholików, weneryków”, albo z widoczną litością czy niezdrową ciekawością. Jakkż często na przykład spotykam się z tym po wejściu z grupą dzieci upośledzonych do tramwaju. Ludzie odwracają się, patrzą na nie z politowaniem, ustępują im miejsca, mimo że większość z nich może stać samo dzielnie, a poza tym są przyzwyczajane, aby to one ustępowały miejsca starszym.

Należy sobie zdać sprawę z faktu, że obydwie te postawy są niewłaściwe. Potępienie dziecka, a raczej jego rodziców, wynika na ogół z błędnego, jednostronnego pojmowania przyczyn upośledzenia. Istotnie, niektóre przypadki są spowodowane alkoholizmem lub chorobami wenerycznymi rodziców, ale bynajmniej nie one stanowią najlichnější odsetek. I, patrząc na dziecko upośledzone, trzeba sobie uświadamiać, że stan jego może być spowodowany innymi czynnikami: infekcjami, zatruciami — nie tylko alkoholowymi, wszelkiego rodzaju urazami, wcześniactwem, zaburzeniami metabolizmu (przemiany materii) itd. Pomocy więc potrzebuje nie tylko takie dziecko, ale i jego rodzice borykający się ze swoim nieszczęściem, mający nierzadko poczucie osamotnienia w swojej walce o jego postęp, lęku, co się stanie z ich synem czy córką, gdy ich już nie będzie.

Jawne okazywanie współczucia jest jednakże również niewłaściwe i szkodliwe, dzieci bowiem zazwyczaj odczuwają swoją inność, odrębność. Dziecko upośledzone umysłowo należy traktować normalnie, bez zwracania na nie specjalnej uwagi, tak jak traktuje się resztę otoczenia.

Postawa nadmiernego współczucia i litości jest także często charakterystyczna dla rodziców, a nawet całych rodzin, mających wśród siebie przypadków głębokiego upośledzenia. Uważa się, że jest to dziecko i tak bardzo skrzywdzone, biedne, nieszczęśliwe, nie można więc wymagać od niego prawie nic, natomiast należy dawać mu jak najwięcej. Upośledzony, przebywając w rodzinie wykonującej za niego wszystkie prace, nie stawiającej mu wymagań, jest mało samodzielny, niezarad-

ny, rozpieszczony. W okresie przebywania w placówkach wychowawczych powoduje to trudności w wyrobieniu podstawowych nawyków higieny i pracy. Tworzą się podwójne trudności — głębokie upośledzenie, na które nakłada się niewyćwiczenie podstawowych czynności od najmłodszych lat. Aby temu przeciw działać, rodzice muszą więc poświęcać wiele uwagi i wkładać dużo wysiłku, pracy, aby uzyskać podstawowe efekty, na przykład samodzielną ubieranie się, sprzątanie miejsca zabawy, jedzenie.

Dziecko upośledzone trzeba traktować jako normalne, jednakże wymaga ono dużo więcej ćwiczeń i wytrwałości, aby mogło osiągnąć oczekiwany rezultat. Dziecko w rodzinie powinno być zatem otoczone miłością, zrozumieniem, ale jednocześnie od najmłodszych lat należy rozpoczynać z nim pracę wychowawczą i prowadzić ją konsekwentnie, z dużą cierpliwością, przechodząc stopniowo od czynności najprostszych do najbardziej skomplikowanych.

Zdarzają się także przypadki braku zainteresowania ze strony rodziców, uznanie dziecka za stracone, takie nad którym nie warto pracować, wytykanie mu jego upośledzenia, brak zrozumienia jego możliwości. Prowadzi to w konsekwencji również do pogłębiania się upośledzenia na skutek zaniedbania pedagogicznego, powstają trudności wychowawcze, których skutki nie zawsze dają się usunąć w wieku szkolnym. Na przykład kary cielesne stosowane jako jedyny środek wychowawczy prowadzą do zastraszenia dziecka w domu, ale i w innym otoczeniu, na przykład w szkole, może przejawiać ono nadmierną agresję, wybuchy szału w stosunku do słabszych, bardziej chorych.

Problem osób upośledzonych, jako w miarę samodzielnych i aktywnych członków naszego społeczeństwa, jest jednym z ważniejszych zagadnień współczesnych nauk zajmujących się człowiekiem, przede wszystkim pedagogiki, psychologii i medycyny. Ze względu na różny poziom inteligencji, odrębność osobowości, stopień wyćwiczalności, rozgranicza się kwestie dziecka lekko i głębiej upośledzonego.

Szczególnie w ciągu ostatnich 15 lat wzrosło zainteresowanie upośledzeniem umysłowym na całym świecie, zaczęto zajmować się nie tylko przypadkami lekkiego, ale i głębszego upośledzenia. Wiele badań wskazuje na możliwość zdobycia przez osoby głębiej upośledzone względnej samodzielności ekonomicznej i zawodowej w społeczeństwie. W Polsce od dziesięciu lat na stała się zdecydowana zmiana

w poglądach i stosunku do tego typu upośledzenia. Obok istniejących zakładów zamkniętych dla głęboko upośledzonych powstały placówki otwarte: przedszkola specjalne, szkoły życia, ośrodki wstępne do przygotowania do pracy, warsztaty pracy chronionej w związku spółdzielczości inwalidów.

Dziecko głębiej upośledzone, niezdolne do ukończenia szkoły specjalnej, przeznaczony dla lekko upośledzonych, izolowane w zakładzie lub do mu, uzyskało szansę powrotu do społeczeństwa. Ważną sprawą jest skierowanie, i to w miarę możliwości, wcześnie, dziecka do odpowiedniej placówki. Pobyt w przedszkolu szkole normalnej lub dla lekko upośledzonych nie jest przy głębszym upośledzeniu wskazany, gdyż prowadzi do zaburzeń w zachowaniu, nerwowości, przy jednoczesnym braku efektów w nauczaniu. Placówki specjalne dla głębiej upośledzonych, w których personel jest przygotowany do pracy z tego typu dziećmi, a program i wymagania przystosowane do ich możliwości, pobudza stopniowo dziecko do rozwoju i osiągnięcia wyznaczonych wiadomości i umiejętności.

Oczywiście, jest rzeczą raczej niemożliwą, aby dziecko głęboko upośledzone, przebywając nawet w najkorzystniejszych warunkach, osiągnęło poziom dziecka normalnego lub lekko upośledzonego. Jednak długotrwały proces wyćwiczenia podstawowych nawyków w zakresie samoobsługi, współżycia, pracy, porozumiewania się, realizowany właśnie w szkołach życia, przygotowuje większość dzieci do wykonywania prostych czynności zawodowych w zakładach pracy chronionej.

Praca wyrównawcza szkół życia musi być jednak wzmacniana w rodzinie, nie tylko przez właściwą atmosferę i stosunek do dziecka upośledzonego, ale i przez stałą za chęć do ćwiczeń ruchowych w domu, wykonywania prostych czynności, nawet jeśli polegają one tylko na darcie papieru, stukaniu ołówkiem, przewracaniu kartek książki obrazkowej, nakładaniu klocka na klocek czy ich rozrzucaniu. Musimy pamiętać o tym, że zanim dziecko głębiej upośledzone nauczy się samo zapinać guziki, musi ćwiczyć te czynności wielokrotnie i przez długi okres czasu. Bez tych ćwiczeń, bez tak pojmo- wanej troski, nie pójdzie ono naprzód, a o tym przecież marzą właśnie rodzice, do tego dąży personel placówek dla dzieci głęboko upośledzonych.

Bronisława Burian-Widerowa

LITURGIA TYGODNIA

Niedziela, 7 lutego

V niedz. po Objawieniu Pańskim. Msza w. Gl. Cl. Pref. niedz. kol. ziel.

Komentarz do czytań mszalnych I. Piękna wizja powołania Izajasza ukazuje, z jakim zapalem Prorok przyniósł Boże wezwanie (Iz. 6,1-2a, 3-8).

II. Apostoł Narodów przekazał Koryntianom Ewangelię, którą otrzymał. My również gorliwie wypełniajmy nakazy Ewangelii (I Kor. 15,1-11 lub I Kor. 15,3-8 i 11).

III. Chrystus wybrał prostych rybaków na swoich uczniów. Gpu- szczając wszystko wyraził całkowitą, bezgraniczną gotowość pójścia za Mistrzem (Łk. 9,1-11).

Poniedziałek, 8 lutego

Msza z niedzieli. Czytania mszalne: Rodz. 1, 1-19; Mk 6, 33-35. Pref. wsp. kol. ziel.

Wtorek, 9 lutego

Msza z niedzieli albo „In me-

dio...” o św. Cyrylu Aleks. Czytania mszalne: Rodz. 1,20-2,4a; Mk 7,1-13. Pref. wsp. kol. ziel. lub biały.

Środa, 10 lutego

Św. Scholastyki. Msza „Dilexisti...” Czytania mszalne: Rodz. 2,46-9 i 15-17; Mk 7,14-23. Pref. wsp. kol. biały.

Czwartek, 11 lutego

Msza z niedzieli albo o M.B. z Lourdes. Czytania mszalne: Rodz. 2, 18-25; Mk 7, 24-30. Pref. wsp. albo o M.B. kol. zielony lub biały.

Piątek, 12 lutego

Msza z niedzieli. Czytania mszalne: Rodz. 3, 1-8; Mk 7, 31-37. Pref. wsp. kol. ziel.

Sobota, 13 lutego

Msza z niedzieli albo o M.B. Czytania mszalne: Rodz. 3, 9-24; Mk 8, 1-10; Pref. wsp. albo o M.B. kol. ziel. lub biały.

FILMY

ZMIERZCH BOGÓW

Tragedia rodzinna produkcji włoskiej 1969 r.

Film jest obszerną epopeją arystokratycznego rodu przemysłowców niemieckich. W dziele swym ukazał Visconti uszlachetnienie niektórych ludzi wobec systemu totalitarnego. Bohaterowie tego dramatu tracili już kościć moralną, są gotowi służyć każdemu, ale zmierzch znaczenia rodu jest nieuchronny. W obawie przed utratą swych dóbr będą wykonywać wszystkie rozkazy bez względu na ich wartość moralną. Dzieło to zawiera wiele scen przeszytych erotyzmem i okrucieństwem.

Film dla dorosłych.

CIERPIENIE MŁODEGO BOHACZKA

Komedia produkcji czechosłowackiej 1969 r.

Pogodna komedia obyczajowa opiera się na trafnych obserwacjach zaczerpniętych z życia. Niekiedy budzi się u widza refleksja: jak bardzo są nam dziś odległe formy obyczajowe, które nie tak dawno jeszcze były powszechnie przyjęte. Sentymalny bohater filmu budzi jedynie pobłażliwy śmiech.

Film dla dorosłych i młodzieży.

LEW PRZEZY SIĘ DO SKOKU

Komedia kryminalna produkcji węgierskiej 1968 r.

Zamiast tworzyć film szpiegowski, postanowiono zrobić jego parodię. Te same jednak sytuacje, te same chwytły, a więc i efekt ten sam. Na fakt, iż dawni władcy na nowo pragną sięgnąć po władzę, niewiele widzów zwraca uwagę. Nie może natomiast ująć uwagi spora dawka chwytów zachodniego kina komercyjnego. To też musi budzić zastrzeżenia krytycznego widza.

Film dla dorosłych.

Bronisława Burian-Widerowa

Wyd. Kurta Diec Katowice — Redaktor Ks. Józef Gawor
Adres Redakcji i Administracji Katowice ul. Witła Stwosza 18 II p
INFORMA 1978 — Cena 3.60 zł.
Cz. Z. G. 49 I/71 82.000 egz. C 020

Samochodowy wypadek

Olek Piórkowski przyłapał bilet, dlatego zwolnili mnie mnie na rogu pod kinem Rialto i od razu rozpedził się na temat Ilenka Cebuli.

— To był wspaniały człowiek — mówił szybko, mrużąc oczy. — Do tańca i do różańca. Znalismy się jeszcze ze szkolnej ławy i razem uczęszczaliśmy na węgry, ale nie za często. Dzięki niemu poznałem doskonałą mezzosopran pani Szczepańskiej. Duzylem się w niej cały miniony okres. Potem, jak miniony okres minął, to mi minęło. Razem jeździliśmy do opery. W drodze powrotnej śpiewaliśmy arie; niezupełnie ładnie i precyzyjnie, ale głośno. Pewnego razu przyłączył się do nas konduktor. Między Szopienicami a Mysłowicami odstawił toreadora i Rudolfa z trzeciego aktu Cyganerii. Plakaliśmy wspólnie nad śmiercią Mimi i wysiedliśmy w Oświęcimiu. Pociąg powrotny mieliśmy nad ranem.

Często Rysiek Cebula brał gitarę i szliśmy promenadą za most, gdzie w świetle księżyca śpiewaliśmy o pięknej Klementynie i o Marynie, co lazała do młyna po drabinie. Potem z cicha pobrzekując, dumaliśmy nad światem, miłością i ewentualnym stopniem z chemii. W dole szemrała Przemsza.

Na kąpielisku pod lasem Heniek Cebula potrafił zrobić salto mortale. Ja też raz zro-

potem ze służby czynnej. Potrafił Heniek Cebula przejść po poręczy starego mostu i tak zezować, że belferka od francuskiego eksterminowała go z klasy. Ona nie mogła nie zezować. Latem jeździliśmy w góry i zimą też. Do Zakopanego. Mieliśmy tylko fundusze na wrzątek i bryłę chleba, ale Tatry schodziliśmy wzdłuż i wszerz. W niedzielę braliśmy plecaki i dawaj w Beskid. Przewędrowaliśmy wszystkie szlaki, niektóre po dwójnie. Zbieraliśmy liście, motyle, znaczki, programy teatralne, książki i doświadczenia. Jeszcze niedawno pielgrzymowaliśmy do Częstochowy, łącząc przemyślnie pobożność z przygodą. Za Woznikami przyplątał się do nas bezdomny kundel. A pogadać można było z Henkiem Cebulą na wszystkie tematy. To był fantastyczny facet.

Olek Piórkowski przerwał, bo coś niewidzialnego wpadło mu w oko. Dodał przez łzy:

— To był wspaniały człowiek.

— Na co umarł? — zapytałem ciepło.

— Kupił samochód — odpowiedział z żalem Olek Piórkowski i pocziapał przynęty na „Zawodowców” z Claudią Cardinale w roli niewyraźnej.

M. B.

Modlitwa urzędnika bankowego

Kiedy starannie i ochotczo załatwiam korespondencję moją szefa, to właściwie nie dla niego pracuję, ale dla Ciebie, Panie. Ty jesteś tym, dla kogo ja żyję.

Jestem prostym urzędnikiem bankowym i jako urzędnik służę Tobie.

Każdego dnia rano chcę z radosną miną rozpocząć pracę w Twoim imieniu i ofiarować Tobie wszelką ciężar i wysiłek nadchodzącego dnia. Jestem przekonany, że w ten sposób moja zwyczajna praca więcej znaczy od tego życia na wielką skalę, o którym marzyłem, a które z pewnością też stałoby się piękne i wartościowe — aleś go dla mnie nie przeznaczył.

Chcę przyjąć bez najmniejszego zastrzeżenia to życie, które Ty mi dajesz; bowiem droga, którą Ty mnie prowadzisz, jest zawsze tą najlepszą drogą dla mnie. Ty chcesz, abym Ciebie kochał — dlatego więc miałbym się kłopotać o drogę, po której mam Ciebie osiągnąć?

Nigdy nie stanie się moim udziałem chwała i uznanie za dokonanie jakiegoś nadzwyczajnego czynu. Kiedyś marzyłem o tym, aby głosić Dobrą Nowinę na dalekich kontynentach. Twoją jednak wolą było, abym koledze, który obok mnie w pracy siedzi, okazał zrozumienie i dzielił z nim jego troski. On cierpi z tego powodu, że od lat ślęczy nad księgami bankowymi i oblicza procenty. Ja zaś pragnę szarżyć tych dni zamie-

nić w miłość. Takie ma być moje życie. Chcę cierpliwie wziąć na siebie trud codziennej pracy, a równocześnie znosić w pokorze swoje własne słabości i niedoskonałości.

W domu nazaretańskim mieszkali cieśla, matka i dziecko; a jednak ten dom — jakby jakieś tabernakulum — ukrywał w sobie tajemnicę odkupienia. Matka troszczyła się o codzienne potrzeby domowników, cieśla zarabiał na ich utrzymanie, dziecko pomagało im obojgu. Ale to wszystko nabierało wartości poprzez miłość i natchnienia z oczekiwania na zbliżające się królestwo Boże.

Ja także, Panie, chcę pracować na moim skromnym miejscu, które mi wyznaczyłeś, i w ten sposób służyć Twemu Królestwu.

Nie zamienilibym tego miejsca za nic w świecie.

(Tę modlitwę pozostawił nam Andrea Ferrari. 23 lipca 1960 r. uległ on ciężkiemu wypadkowi drogowemu. Przywieziono go śmiertelnie rannego do szpitala. Siostra zakonna chciała go przygotować na śmierć. Powiedziała mu: „Musimy przyjąć wolę Bożą”. Andrea uśmiechnął się: „Tak, nauczyłem się zawsze pełnić wolę Bożą, nawet przed znakiem drogowym”).

S. B.

(Wyjątek z książki „Sie warten auf Gott. Erfahrungen mit dem Evangelium in der Welt. München 1966, s. 129—130.

życie kościoła

USA

Dzięki staraniom księży Palotynów powstał w Stanach Zjednoczonych Międzynarodowy Sekretariat Misyjny, którego czołowym zadaniem będzie koordynacja zbierania funduszy, wysyłki lekarstw oraz udzielanie pomocy dla dwudziestu krajów całego świata. Opracowany program działania odnosi się przede wszystkim do przygotowania nowych sił misyjnych w związku z nowymi tendencjami w teologii, w naukach społecznych, ekumenizmie i kulturze, zwłaszcza w krajach rozwijających się. Księża Palotyni rozporządzają około 320 misjonarzami w Ameryce Łacińskiej, Afryce, Indiach i Australii.

NIGERIA

Bp James Moynagh, rzadca diecezji Calabar, który w maju ub. r. zrezygnował ze swego urzędu, wrócił obecnie na własne życzenie do Irlandii, gdzie zamierza pracować jako zwykły ksiądz. Bp Moynagh, który przez 24 lata kierował diecezją, wyświęcił w czasie swego urzędowania pierwszego nigeryjskiego biskupa, obecnego ordynariusza w Ikot Ekune.

KAMPALA

Daniele Kaliro, rówieśnik męczenników Ugandy, został odznaczony medalem „Pro Ecclesia et Pontifice” z okazji 60-lecia apostołstwa katechetycznego. Wręczenia medalu dokonał Nuncjusz apostolski Kampali. Daniele Kaliro, który niedawno ukończył 100 lat życia, był małym chłopcem, kiedy wybuchło prześladowanie religijne w tym kraju, podczas którego poniosło śmierć męczeńską 21 młodych pazziów. Kanonizacji męczenników Ugandy dokonał Paweł VI w roku 1964.

NOWY KOŚCIÓŁ POLSKI W KANADZIE

W Calgary w prowincji Alberta w Kanadzie poświęcono nowy kościół pod wezwaniem Maryi Królowej Pokoju. Kościół przeznaczony jest dla katolików polskiego pochodzenia zamieszkałych w tym rejonie. Kościół w swej formie architektonicznej przypomina namiot czerwonych Indian. Działalność duszpasterską wśród Polaków w Calgary sprawują dwaj jezuici: o. Mrówczyński i o. Galik.

ROZMOWY WE WŁOSZECH

W grudniu ubiegłego roku, w mieście Bari odbyły się rozmowy między reprezentantami Kościoła katolickiego i delegatami Prawosławnego Kościoła Rosyjskiego. Tematem rozmów była „Rola chrześcijanina w rozwijającym się społeczeństwie”. Spotkanie w Bari stanowi kontynuację zjazdu odbytego w Leningradzie w grudniu 1967 roku na temat ogólnej doktryny społecznej Kościoła katolickiego. Na czele delegacji prawosławnych znajdował się Metropolita Leningradu i Nowogrodu Nikodem, Przewodniczący Wydziału Spraw Publicznych Patriarchatu Moskiewskiego. Delegacji katolickiej przewodniczył o. Hieronim Hamer, sekretarz Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan. W zakończeniu spotkania wziął również udział ks. kardynał Willebrands, przewodniczący tegoż Sekretariatu.

MADAGASKAR

Na konferencji biskupów malgaskich w Tananarive położono wielki nacisk na problem powołań oraz konieczność zwiększenia ilości kleru miejscowego. Liczba tego ostatniego wynosi tylko 25% wszystkich księży na Madagaskarze.

NOWA GWINEA

O. John Nilles SVD wybrany został przez mieszkańców dystryktu Chimbu przedstawicielem do Parlamentu Nowogwinejskiego.

ODWOŁANY DO WIECZNOŚCI

Sp. PIOTR PILARSKI

w 72 roku życia, ojciec 14 dzieci, w tym Ks. Bernarda Pilarskiego, pracującego w duszpasterstwie w Detroit, w Stanach Zjednoczonych, dziadek 17 wnuków. Zmarł 30 grudnia 1970 r. w Nakle Śląskim. Pochowany na cmentarzu przy kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w Nakle

ZA UDZIAŁ W POGRZEBIE I PAMIĘĆ W MODLITWIE BÓG ZAPŁACI.

OGŁOSZENIA

Sprzedam harmonium w b. dobrym stanie nadające się do kaplicy. Adres: Gertruda Dziuk, Sosnica, p-ta Miotek, pow. Lubliniec.

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Warunki dobre. Zgłosz Katowice, ul. Wierzbowa 46 m. 3.

Potrzebny test organista do parafii w mieście powiatowym. Najciężniejszy stan wojenny. Adres w redakcji.

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca wzgl. kulturalna pani do dziecka potrzebna. Katowice Brynów, ul. Drozdów 15.